

Zagrożona

niewinność

FALOCHRON

Jacek Kurzepa

Zakłócenia rozwoju
seksualności
współczesnej młodzieży

IMPULS

FALOCHRON

Zagrożona niewinność

Zakłócenia rozwoju seksualności
współczesnej młodzieży

Jacek Kurzępa

Zagrożona niewinność

Zakłócenia rozwoju seksualności
współczesnej młodzieży

„FALOCHRON”



Oficyna Wydawnicza „Impuls”
Kraków 2008

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007

Recenzenci:

prof. dr hab. Roman Leppert

prof. dr hab. Tomasz Szlendak

Redakcja wydawnicza:

Anna Czelakowska

Agnieszka Gajewska

Korekta:

Jan Jóźków

Projekt okładki:

Edwin Gulanowski

Publikacja sfinansowana
przez Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej we Wrocławiu

ISBN 978-83-7308-854-2

ISBN 978-83-923779-1-7

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (012) 422-41-80, fax (012) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie II, Kraków 2008

*Ani Kurzepiance dedykuje
Stryjek*

Spis treści

Wstęp	9
Część pierwsza	
1. Pubertacja w nowych kontekstach kulturowych	17
1.1. Zmiany psychospołeczne i biofizjologiczne u chłopców	21
1.2. Zmiany psychospołeczne i biofizjologiczne u dziewcząt	37
2. Uwarunkowania szczególnego napięcia seksualnego współczesnej młodzieży	62
Część druga	
3. Specyfika badań nad intymnymi sferami życia człowieka	79
4. Wywiad w badaniu tematów trudnych	88
5. Charakterystyka badanej grupy	96
Część trzecia	
6. Doświadczenie własnej seksualności przez nastolatków – wyniki badań	103
6.1. Świadomość własnej seksualności	103
7. Postrzeganie seksualności rówieśników	148
8. Źródła wiedzy o seksualności	181
Część czwarta	
9. Młodość między <i>eros</i> a <i>thanatos</i> – konkluzje badawcze	219
10. Obudźcie się, czyli o potrzebie wyprowadzenia z przestrzeni SEN	224
Bibliografia	229

Wstęp

*Hej, suczki, my znamy wasze sztuczki...*¹ Do uszu dobiega mnie zewsząd kawałek odjechanego przeboju, który zawojował młodych słuchaczy. Gdziekolwiek bym był, ta piosenka stale szła za mną. Dobiegała z dyskotekowych parkietów, ze zbyt głośno nastawionych odtwarzaczy, na rozpalonych czerwcowym słońcem plażach, przebijała ze słuchawek mpegów. Jej słowa zachwyczały moje poczucie estetyki, wdzierały się z siłą tornada w świat mojej wyobraźni o młodym pokoleniu, jego zachowaniach i poczuciu intymności. Kim są owe suczki? – zacząłem się zastanawiać. Jakimi sztuczkami dysponują i wobec kogo je stosują? Kim jest ten, który zwracając się do swoich rówieśniczek, używa słowa „suczka”? Jaki jest jej/jego świat wyobraźni o bliskości człowieka z człowiekiem? Czyżby adekwatny do treści wyśpiewywanego przeboju? Co się dzieje w świecie wyobraźni, ale przede wszystkim w świecie realnych doświadczeń dotyczących intymnych sfer życia człowieka, gdy dopiero co stają się one jej/jego udziałem? Gdy rozpoczyna wędrówkę do odkrycia własnej seksualności i zespolenia w jedno sacrum i profanum jednostki ludzkiej?

Gdy ma się kilkanaście lat i zewsząd odbiera się różne podniety, „letko nie jest”. Z jednej strony dynamicznie zmieniające się ciało, które coraz mocniej pulsuje rytmem biologicznych żądz, wraz z drugą burzą hormonalną. Z drugiej zaś migotliwa rzeczywistość świata pozornych sukcesów, krzykliwych karier, fetyszy, wartości i ich podrób. Z chwilą gdy jednostka włączy się do szeregu tych, którzy poddają się owej homogenicznej manierze bycia cool, dżezi, oldskul, wpisuje się jednocześnie w szereg tych, którzy dostają równie pozorne gratyfikacje za swoją lojalność. Jednocześnie gwiazdki z cyberprzestrzeni, plastikowe, płaskie bohaterki gazetowych

¹ Słowa jednej z popularnych piosenek młodzieżowych pod tytułem *Hej suczki* w wykonaniu Mezo.

skandali, zmanierowani i zblazowani metromeni, okupujący puby i dyskoteki w modnych kurortach na Ibizie czy Panceville².

Młodzi zakleszczeni w świecie szarzyzny i siermiężności prowincji, naszej „swojskości polskości”, wybiegają na spotkanie kuszącego świata z gorliwością odkrywców, co rusz zachwycając się nowymi doznaniem. Najpierw konfrontują to, co nasze, z tym, co obce, będąc w zasięgu wzroku. Niekiedy dzięki telewizji satelitarnej do ich pokoju wkracza rzeczywistość pulsujących lamp stroboskopowych, życia gwiazd popkultury, nowej mody i tego, co jest stylowe, a co już nie. Z czasem wystarczy podpatrzone wzorce przenieść na szkolną dyskotekę, do repertuaru własnych gestów, zachowań lub słów. Będąc, jak by nie było, pod rodzicielską jurysdykcją, może ich to zmylić. Jak rączy jeleni umykający pogoni, a może lepiej (gdyż zasadniczo nikt ich nie goni), jak cwany lis, wykradają się chyłkiem z domu.

Jest to paradoks wydmuszkowej obecności, która podobna jest do sytuacji, w której korpus (skorupka jajka) jest cały, ale środek jest pusty (jajko zostało wysane). Sytuacji, w której syn/córka są w domu, niemalże przyrośnięci do fotela, kanapy, ze słuchawkami na uszach, wzrokiem wlepionym w telewizor lub komputer, słuchając swoich mpegów, bawiąc się komórką, ale są nieobecni... odjechani... gdzieś. Rodzice zadowoleni, że „młoda”/„młody” się nie wałęsa, coraz bardziej oddalają się od ich świata, oglądając swój ulubiony serial *M jak miłość*, podczas gdy miłość w ich domu wiotczeje, słabnie, blednie.

Dziecko (nawet jeśli ma 17 lat) staje się obiektem podboju. Starają się nim zawładnąć kreatorzy mody, twórcy muzyki, filmu. W świadomość młodych

² Panceville to miasto rozrywki młodzieżowej, zorganizowane na Malcie (tak samo Ibiza w Hiszpanii). Na śródziemnomorską wyspę ze względu na jej egzotykę, piękno krajobrazu i liczne szkoły językowe przyjeżdża wielu młodych ludzi z całego świata, w tym coraz częściej także z Polski. Panceville było kiedyś spokojnym miasteczkiem, które przeobraziło się w kompleks klubów, dyskotek, zespołów kinowych, barów szybkiej obsługi itp. Wieczorem Panceville gromadzi tysiące młodych ludzi, którzy zwartym tłumem przesuwają się z jednego miejsca do drugiego. Mocne światła laserowe, głośnie muzyka dobiegająca z dziesiątek dyskotek i barów.

W doskonalony sposób jest także tworzony kult młodości, którego podstawowe hasło brzmi: jeżeli chcesz być dostrzeżony i zaakceptowany przez innych, musisz być zgrabny, piękny, bogaty i młody. Zachowanie lub przedłużanie młodości wiąże się z zakupem określonych artykułów, korzystaniem z usług kosmetycznych, medycznych, rekreacyjnych, zatem przysparza nowych klientów.

Kult młodości wiąże się w ścisły sposób z kreowaniem postawy egoizmu, nieodpowiedzialności, wygórowanych żądań. Młódzież ma prawo zachowywać się asertywnie, stawiać żądania i wymagać od dorosłych, ale nie musi ponosić żadnych obowiązków i respektować istniejących praw. Propagowanie i wzmacnianie tego typu zachowań prowadzi do powstania pokolenia, które „chce być sobą”, lekceważąc innych i nie ponosząc żadnych obowiązków.

ludzi właczają oni megabajty informacji, które mają skłonić ją/jego do postępowania zgodnie z panującymi trendami. Lansuje się natychmiastowość, maksymalizuje się doznania i zanika odpowiedzialność. Wszystko ma być już, natychmiast! Wszystko ma być najnowsze, najlepsze, najmodniejsze! Nic nie odraczaj do jutra, nie bądź kiep! Zrób to dziś, idź na całość! Daj sobie szansę! – kuszą stale.

A gdy ma się kilkanaście lat i brakuje wsparcia ze strony subtelnych i kompetentnych autorytetów, trudno jest odeprzeć owe pokusy. Zmieniające się ciało wzywa do oswojenia się z nim, rozpoznania go, nauczenia się samego siebie, żeby nie czuć się nieswojo, żeby nie zaliczyć jakiejś kompromitującej „wtopy”. Rówieśnicy czasami bardziej rozkołysani współczesnością wydają się lepiej przystosowani do bycia „tu i teraz”, zachęcają do pójścia w ich ślady. Jak tego nie zrobisz, to jesteś „wsiór i burak”. Ciało woła: „jesteś gotów”, z boku przeróżni guru podpowiadają: „rób, co chcesz”, a z mediów napływają bardziej czy mniej wyraziste sugestie, jak spożytkować ów potencjał młodości. Jak ma się kilkanaście lat, lekko nie jest – naprawdę!

Niniejsza książka jest próbą ukazania szerokiego pejzażu socjalizacyjnego, w jakim współczesnym nastolatkom przyszło rozpoznawać swoją cielesność i oswajać własną seksualność. Na podstawie wieloletnich badań, mających charakter niezwykle intymnych rozmów z młodymi osobami, staram się pokazać, jak to się dzieje, że współcześnie możliwe są takie zachowania, które dla pokolenia rodziców są szokujące.

A zatem w części pierwszej przyglądam się temu, w jaki sposób młodzież rozpoznaje swoją seksualność i oswaja własną cielesność. Jest to szczególnie ważny moment, gdyż zachodzące zmiany biofizjologiczne organizmu podrażniają świadomość jednostki.

Musi się ona z tymi pokusami jakoś skonfrontować. Dobrze, by w tej konfrontacji towarzyszył dziecku któryś z rodziców. Niestety, zbyt rzadko tak się zdarza. Staram się w tej części ukazać, jak na planie zmian biofizycznych dokonują się różne zmiany zachowań o charakterze psychospołecznym. Dotyczy to zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Być może Czytelnik uzna, że ta część jest zbyt szczegółowym omówieniem zmian biologicznych, znajdzie tam bowiem także opis i schematy narządów płciowych kobiet i mężczyzn oraz omówienie faz ich rozwoju. Jednak z moich doświadczeń zarówno jako nauczyciela akademickiego, jak i „pomagacza”, który wiele razy radził rodzicom, jak rozmawiać o cielesności z własnymi dziećmi,